



Kłębiasty dym powstający z pożaru traw jest szkodliwy dla zdrowia i życia, a w pobliżu dróg może zagrozić bezpieczeństwu podróżujących. Jest także niebezpieczny dla środowiska.

Nie wypalaj traw!

► Choć jeszcze wiosna na dobre nie zagościła, to już straże pożarne i miejskie odnotowują przypadki wypalania traw. Kilka dni temu na nieużytkach Katowickiej Strefy Ekonomicznej w Tychach ktoś podpalił trawę. Akurat tego dnia dość mocno wiało i w kilka minut stanął w płomieniach spory obszar trawy. Zanim przyjechała straż ogień przeniósł się za ogrodzenie, gdzie znajduje się drukarnia Agora. Tam drukuje się nasza gazeta. Spłonęły nie tylko krzaki i trawa, ale jeszcze dziesięć samochodów. W tym wypadku straż zapobiegła dalszej eskalacji pożaru. Ale do budynków drukarni - gdzie nie brakuje łatwopalnych materiałów było tylko kilka metrów. Ten przypadek powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy uważają wypalanie za zbawienne dla środowiska.

Przeprowadzone przez naukowców badania dowodzą, że ogień nic nie użyźnia, ale tylko niszczy. Jest to bezsensowny, niebezpieczny i bardzo szkodliwy proceder, a za wzniesienie pożarów przewidziane są dotkliwe kary, również finansowe.

Za wypalanie traw można trafić do więzienia, nawet na 10 lat.

Ustawa o ochronie przyrody i o lasach zabrania wypalania traw na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Za nieprzestrzeżenie tych zakazów grożą wysokie kary. Kodeks wykroczeń przewiduje nawet 5 tys. zł grzywny za wypalanie traw. Znacznie surowszą karę poniesie osoba, która podpala trawy, spowoduje zagrożenie życia i zdrowia innych ludzi albo mienia, np. budynków. W tym wypadku Kodeks karny przewiduje karę więzienia od roku do 10 lat.

Wypalanie traw nie ma sensu - jest szkodliwe i niebezpieczne.

Po przejściu pożarów ziemia na „wypaleniskach” staje się jałowa. Płomienie zabijają, np. dżdżownice i hamują naturalne zjawisko gnicia pozostałości roślinnych, dzięki któremu tworzy się urodzajna warstwa gleby. Nie koniec na tym, ogień zabija także owady, np. pszczoły i dziko żyjące

zwierzęta takie jak jeże, zające, lisy czy kuropatwy oraz niszczy ich siedliska.

Oto fakty:

wypalanie nawet jednorazowe obniża wartość plonów o 5 proc. - 8 proc.; pogarsza się skład botaniczny trawy. Niszczony jest skład roślinny. Zdecydowanie zwiększa się udział chwastów. Według naukowców, po takim pseudo-użyźnianiu zabiegu ziemia potrzebuje kilku lat, by wrócić do stanu sprzed pożaru; zniszczeniu ulega warstwa próchnicy, a razem z nią przebogaty świat mikroorganizmów (bakterie, grzyby) niezbędny do utrzymywania równowagi biologicznej życia. Wysoka temperatura powoduje, że takie związki jak na przykład azot, łatwo utleniają się; podczas pożaru gwałtownie rośnie temperatura w glebie, może ona wynieść nawet 1000 st. C. Taka temperatura zabija żyjące w glebie zwierzęta, co powoduje jej wyjałowienie.

Tworzy się toksyczny dym.

Palące się trawy czy chwasty mogą wytwarzać toksyczne substancje, które zatrują zarówno glebę, wody gruntowe, jak również niszczą atmosferę. Towarzysząca pożarom emisja pyłów i gazów zagraża również, np. kierowcom poruszającym się po drogach w pobliżu pożarów. Nierzadko ogień przenosi się na pobliskie lasy czy zabudowania, pozbawiając ludzi dobytku, a czasami odbierając zdrowie czy życie. Każde-

go roku do szpitali trafia wiele osób porażonych właśnie w takich pożarach. Są też ofiary śmiertelne. Często zresztą to właśnie podpalacze cierpią w wyniku swoich działań, bo ogień potrafi bardzo szybko wymknąć się spod kontroli. Straż pożarna ponosi olbrzymie koszty gaszenia płonących traw i często nie może nadążyć z wyjazdami do kolejnych takich zdarzeń. Strażacy zajęci płonącymi trawami nie mogą szybko dojechać do innych pożarów.

Fundusz wspiera straż, która ratuje środowisko przed skażeniami i ogniem.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach obserwując wzrost zagrożeń - nie tylko wynikających z podpalenia traw czy kompleksów leśnych, ale także wypadków drogowych z udziałem substancji niebezpiecznych i toksycznych każdego roku przeznaczają spore środki na wyposażenie jednostek straży pożarnej zarówno państwowej, jak i ochotniczej w sprzęt do ochrony środowiska. W 2018 r. Fundusz w Katowicach dofinansował 226 zakupów sprzętu ratowniczego dla jednostek OSP z terenu naszego województwa. Ponadto wyposażono 227 jednostek OSP na łączną kwotę dotacji w wysokości 1 626 008,97 zł. W ramach zadania dofinansowano również zakup, m.in.: aparatów ochrony dróg oddechowych, agregatów prądotwórczych, motopomp, środków ochrony indywidualnej.

W ubiegłym roku w Funduszu nie zapomniano także o Państwowej Straży Pożarnej, która otrzymała 2,75 mln zł., głównie na pianotwórcze środki gaśnicze oraz inne środki neutralizujące substancje niebezpieczne dla środowiska, sprzęt do usuwania szkodliwych substancji pożarowych z ubrań specjalnych oraz do przywracania podstawowych parametrów ochronnych tych ubrań, środki ochrony indywidualnej dla strażaków oraz 3 specjalistyczne pojazdy dla jednostek z Katowic, Piekara oraz Częstochowy.

I co najważniejsze...

W minionym roku, dzięki połączeniu potencjału i doświadczenia NFOŚiGW w Warszawie oraz WFOŚiGW w Katowicach, po raz pierwszy w historii, udało się wdrożyć wspólny, priorytetowy Ogólnopolski program finansowania służb ratowniczych. Fundusz przekazał na rzecz Ochotniczych Straży Pożarnych z naszego regionu dotacje w łącznej wysokości 5 475 554,75 zł. (w tym 3 412 290,62 zł pochodzące ze środków NFOŚiGW).



Samochody i sprzęt współfinansowany przez WFOŚiGW w Katowicach